

DAGMARA KOCIUBA

ur. 1970; Stalowa Wola



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, lubelskie rzeki, zbiorniki wodne Lublina, Bystrzyca (rzeka), Czechówka (rzeka)

Rzeki i zbiorniki wodne Lublina

Staw Wielki Królewski, to był teren króla. Dlatego tak się nazywał –Staw Wielki Królewski. Połów ryb [na stawie] był koncesjonowany, czyli z odłowów płacono podatki. Lustracje mówią o tym, że odłowiono tyle i tyle ryb, i zapłacono od tego tyle i tyle podatku. Spust był również opłacany przez miasto. Czyszczenie, tak zwane bagrowanie –to wszystko było opłacane. Tak że to nie działo się tak, powiedzmy sobie, samoczynnie, tylko można było z tego korzystać, jeżeli ktoś takie zezwolenie posiadał. Kwoty są nawet podane w lustracjach i my mniej więcej możemy odtworzyć, jak to wyglądało.

Czechówka została wyprostowana, zniknęła, przesklepiono ją na niewielkim odcinku, bo to jest tylko 700 metrów - od Siennej do Lubartowskiej, to był 1937 rok. To było [zrobione] ze względów sanitarnych, ponieważ Czechówka była miejscem zrzutu ścieków. Bezpośrednim. I stwarzała ogromne zagrożenie epidemiologiczne, szczególnie dla mieszkańców Podzamcza. W ogóle na Podzamczu były bardzo niekorzystne warunki hydrotechniczne, hydrogeologiczne w zasadzie, ponieważ ten obszar rozwijał się na ośmiu metrach materiału antropogenicznego. Pierwotnie zabudowa dzielnicy żydowskiej czy Podzamcza przebiegała ponad dnem doliny, na formach wyniesionych. Stąd mamy liczne wzmianki w różnych dokumentach historycznych o tym, że na przykład Żydzi podkopują wzgórze zamkowe. Oni podkopowali wzgórze zamkowe, bo raz, że tam sobie tworzyli piwnice, a dwa, że chcieli po prostu nie mieć wody w piwnicy. W cudzysłowie. Chodziło o to, że domy budowano na palach, ponieważ tam było bardzo wilgotno. Dlaczego było wilgotno? Dlatego, że na przykład piętrzenie młyna „Wielkiego” to było cztery metry piętrzenia. I stąd –wysokie piętrzenie - wysoki poziom wód gruntowych. Było bardzo podmokle na Podzamczu. Jeszcze do tego ta zanieczyszczona Czechówka i warunki epidemiologiczne były fatalne, wybuchały epidemie. One są odnotowywane w źródłach i miasto przez bardzo długi czas miało ogromny problem z tym, jak tą

sytuację epidemiologiczną, sytuację sanitarną miasta poprawić. Jedną z przyczyn poprawy tej sytuacji była budowa wodociągu. W zasadzie wszystkie wodociągi w Lublinie były budowane po to, żeby poprawić sytuację. Ten staropolski dlatego, że wyszło źródło - mniej więcej kamienica Kowalska 19, mniej więcej w tym miejscu –takie podstokowe źródło, które zaopatrywało ludność w wodę. Ono wyszło pod koniec XV wieku, mamy o tym relację –zachowała się w dokumentach. Czechówka była zanieczyszczona, ponieważ rynsztokiem spływały wszystkie zanieczyszczenia z terenu Starego Miasta. Ujście rynsztoku jest widoczne na obrazie „Pożar miasta Lublina” z 1719 roku. To mniej więcej Rybna, te okolice. Tym rynsztokiem spływały bezpośrednio zanieczyszczenia. One pierwotnie spływały do stawu Pod Zamkiem –w ogóle była relokacja tych stawów, bo my jesteśmy przyzwyczajeni, gdzieś tam w świadomości tkwi taka nazwa staw Za Żydy. Staw Za Żydy, to był koniec XV, XVI wiek. Pierwotnie staw był zlokalizowany w innym miejscu. On był wymieniany w dokumentach jako staw Pod Zamkiem. Postawiłam taką tezę, że był zasilany z jednej strony ze źródła, a dwa –z Grodzianki, która jak gdyby od tego źródła wypływała. To była taka mała rzeczka. O Grodziance również mamy wzmianki w dokumentach. Grodzianka wypływała ze źródła, brała początek i potem grawitacyjnie spływała do Czechówki. Jeżeli mówimy o stawie, to on był podpiętrzony przez groblę, którą biegł trakt litewsko-ruski. To był bardzo ważny dla rozwoju Lublina trakt –nim przybywali kupcy z Litwy, z Rusi i później z Ukrainy. I ten trakt wiódł właśnie przez groblę. Ta grobla podpiętrzała staw Pod Zamkiem. On był jeszcze zasilany ze źródła i z takiej młynówki, czyli z takiego sztucznego przekopu rzeki Czechówki. Prace archeologiczne odkryły właśnie tutaj, w okolicach Bramy Grodzkiej pozostałości po młynie - koło młyńskie. I ten młyn mniej więcej tak w XIV wieku funkcjonował. Był na tej grobli, na tym piętrzeniu stawu Pod Zamkiem. Ale co się działo z tym stawem? Raz, że było ogromne zasilanie ściekami z obrębu Starego Miasta i on podlegał eutrofizacji, podlegał zarastaniu, tam było bardzo dużo azotanów w wodzie. W związku z powyższym ciężko było to piętrzenie utrzymać. Abstrahując od tego, że nie poprawiał on sytuacji sanitarnej miasta i okolicznych mieszkańców. Mniej więcej do okresu, kiedy źródło już wyszło, kiedy po prostu zmniejszyły się przepływy w Grodziance –już to piętrzenie miało mały sens. Dodatkowo zanieczyszczenia [potęgowały] trudność w utrzymaniu piętrzenia, poziomego piętrzenia –i staw został przeniesiony na główne koryto Czechówki. Również piętrzyła go grobla na trakcie litewsko-ruskim. I to piętrzenie, staw Za Żydy –już tak bardziej wbił w historię Lublina, on jest bardziej rozpoznawalny. I on jest jeszcze widoczny na mapach z końca XVIII wieku. Był stopniowo likwidowany oczywiście. W całości teren ten został zabudowany w XIX wieku.

Był Młyn Wielki Królewski. Później młyn parowy braci Krausse, potem Zakłady Zbożowe Lubella - to miejsce ma ogromną historię. Czyli od drugiej połowy XIV wieku w tym jednym miejscu był młyn. Tudzież urządzenia z młynem powiązane. Myślę, że są chyba dwa miejsca w Lublinie, które mają taką ogromną historię –targ pod

Czwartkiem i Młyn na Wielkim Stawie Królewskim. Więc to piętrzenie było jak najbardziej wykorzystywane. Stąd, jeżeli mówimy o czterech metrach, no to staw mógł się tam tworzyć.

Data i miejsce nagrania	2019-08-01, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"